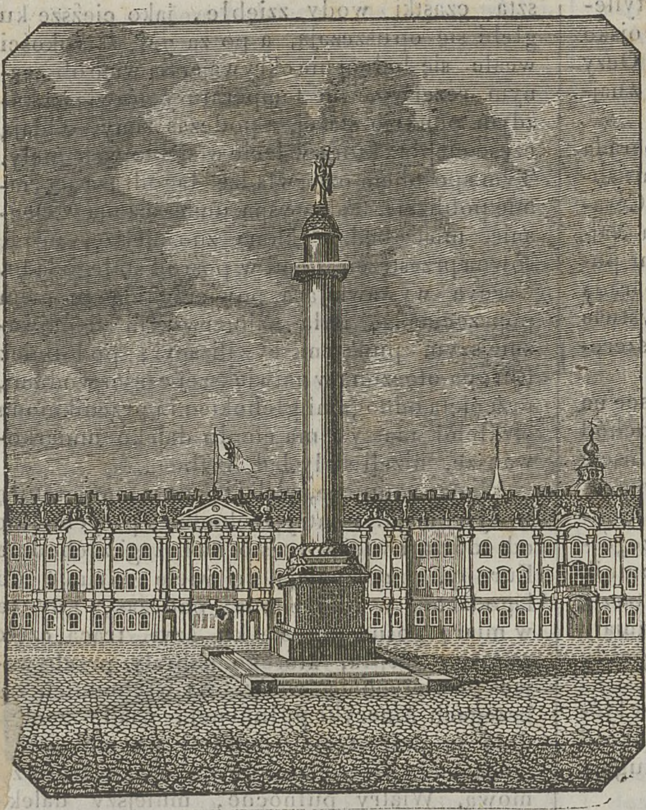


KOLUMNA CESARZA ALEKSANDRA.

Kolumna wystawiona ku czci błogosławionéj pamięci Aleksandra Igo, Cesarza Wszech Rossyi, przed pałacem zimowym w Petersburgu, należy do olbrzymich dzieł sztuki rzeźbiarskiéj. Cały ten pomnik składa się z jednéj sztuki granitu. Ogromna ta massa wydobyta z kamieniarni Finlandzkich w dniu 1 lipca 1832 roku, przywieziona do Petersburga 13go lipca i postawiona na podstawie 11go września tegoż roku, przechodzi wysokością wszystkie znajome dotąd pomniki. Kolumna jest doryckiego porządku, na podstawie również granitowéj, mającéj wschody o kilku stopniach z tegoż samego kamienia. Kolumna zakończa się kapitelem bronzowym; na nim jest pułkule na którém wznosi się anioł wskazujący prawą ręką ku niebu, w lewéj zaś trzyma krzyż tłoczący węża. Cztery strony piedestału otaczają trofea, allegoryczne wyobrażenia Niemna i Wisły, Sławy i Pokoju, Sprawiedliwości i Łaski, Mądrości i Dostatku. Między temi obrazami są na trzech stronach wyryte lata, 1812, 1813, 1814, na czwartéj zaś stronie ku pałacowi zimowemu, napis: « ALEKSANDROWI PIERWSZEMU WDZIĘCZNA ROSSYA. »

Wysokość całego pomnika od spodu, aż do końca krzyża, wynosi stóp 154; słup właściwy z jednego kamienia złożony, ma 12 stóp w przecięciu, a 84 stóp angielskich wysokości. Sam słup kosztował 200,000 rubli; inne koszta, mianowicie rusztowanie, wyniosły 600,000 rubli.

Połączoną siłą 60 dźwigni, 400 robotników i 2000 żołnierzy, którzy pod Cesarzem Aleksandrem wojowali, słup wzniesionym został dnia 30 sierpnia 1832 roku, w przeciągu 50 minut.

Dnia 11 sierpnia 1834 roku odbyło się uroczyste poświęcenie kolumny.

Tegoż dnia po wielkiéj burzy, nastał piękny poranek; od świtu liczne tłumy wszystkie miejsca zajęły. Okna, dachy i bramy zapełnione były mnóstwem widzów. Ciało dyplomatyczne i różne znakomite osoby, zebrały się około 11téj w pałacu zimowym. Pomnik pokryty był czerwoną osłoną, którą utrzymywały trofea kratę otaczające i słupy téjże kraty w formie rzymskich pęków (fasces).

« O godzinie 11téj rozpoczęła się uroczystość, wojsko wśród huku dział zaczęło swój pochód. Na placu stanęło szesnaście uszykowanych pułków.

Tu ukazał się Najjaśniejszy Cesarz z świetnym orszakiem, i przy radośnych odgłosach szybko wojsko objechał. Poczém Najjaśniejszy Pan udał się do cerkwi zamkowéj, gdzie go z krzyżem i wodą święconą powitał metropolita Nowogrodzki i Petersburgski Serafim. W tém rozpoczęła się uroczysta processya.

Ciało dyplomatyczne, członki Rady Państwa, Senatorowie, Marszałkowie szlacheccy i deputowani stanu kupieckiego, zajęli miejsce na wystawie ku temu urządzonéj, ku téjże, postępowała Najjaśniejsza Pani w niebieskim ubiorze paradnym, otoczona Ich C. M. W. książętami i księżniczkami, tudzież damami honorowemi i urzędnikami dworu.

Skoro processya ukazała się na wystawie, powitało ją całe wojsko prezentowaniem broni, przy odgłosie bębnów i muzyki. Nagle, nastąpiła cichość najuroczystsza. W mgnieniu oka, odkryli wszyscy głowy i wśrodku placu, między kolumną a wystawą, ujrzano oddzielnie stojącego wojownika, a daléj nieco dwóch innych. Był to Najjaśniejszy Cesarz, po lewéj J. K. M. Książe Wilhelm pruski, a za Najjaśniejszym Panem Wielki książe Michał. W téj chwili taka panowała cisza, iż nawet na przeciwnéj stronie placu, można było słyszeć wyraźnie słowa Protodyakona, i powtarzać za nim modlitwę o pomyślność domu Cesarskiego.

Wszyscy ujrzeli przed sobą na bruku modlącego się na kolanach władzcę milionów ludu. Również uklękli obaj książęta i całe wojsko. Najjaśniejszy Pan powstał, a Protodyakon zmówił modlitwę na pamięć spoczywającego Cesarza Aleksandra Igo. Tu o godzinie puł do 2giéj, opadła nagle zasłona postument kolumny zakrywająca, a złote godła zwycięzkie, które pomnik otaczały, nachyliły się ku kolumnie. W téj uroczystéj chwili, całe wojsko broń

prezentowało. Twierdza, okręty i cała artylleryja dawały ognia z kilkuset dział, a wojsko stutysięczne wydawało okrzyki *hurah!* Oczy zaś wszystkich, zwrócone były na jeden z najwspanialszych pomników.

Po modlitwie o pomyślność wojska, parada szła po wschodach okrytych czerwoném suknem i otoczyła pomnik. Najjaśniejsza Cesarzowa obeszła wewnątrz kraty pomnik, a Najjaśniejszy Pan zewnątrz konno. Poczém pokropiono pomnik święconą wodą, i parada wróciła drugiemi wschodami w towarzystwie grenadyerów zamkowych, którzy dotąd szeregami przy wschodach stali.

Gdy Najjaśniejsi Cesarstwo zajęli miejsce na wystawie, rozpoczął się obrzędowy pochód wojska. Najjaśniejszy Pan salutował osobiście pomnik wiecznego w dziejach brata swego.

Uroczystość zakończyła się wspaniałą illuminacyą, wśród któréj, plac zamkowy szczególniéj jaśniał. Na czterech rogach kraty pomnik otaczającéj, urządzono cztery ofierne ołtarze, a oświecenie okrętów na Newie, wspaniały czyniło widok. Za Newą zaś, gmach giełdy jaśniał rzęsistém światłem.

Tak zakończył się ów dzień pamiętny, w którym łaskawy Ojciec ludu swego, uwiecznił się, oddając cześć sprawiedliwą zasługom Najjaśniejszego brata swojego.»

O TEMPERATURZE EUROPY.

Szerokość geograficzna, czyli odległość od równika przez długi czas była, i dotąd jest dla wielu miejsc jedyną wskazówką, po któréj domyślać się można ich temperatury. Lecz teraz uznano, że oznaczenie jéj na téj zasadzie jest tylko przybliżone, ponieważ temperatura nie zależy jedynie od saméj ilości promieni słonecznych na powierzchnię ziemi padających, ale jeszcze wielu modifikacyom podlega. I tak uznano, że Europa daleko łagodniejsze ma klima, niżeli strony Azyi i Ameryki w równéjże odległości, i od równika jednakiemu wpływowi słońca podległe.

Zobaczmy pokrótce przyczyny tego wypadku.

Do najważniejszych należy ta, iż Europa poprzecinana jest morzami, które ją otaczają. Nierówność podziału, morza i lądu na powierzchni ziemi, przyczynia się wiele do różnicy klimatu. Te dwie massy rozmaitéj natury nierównie się ogrzewają: Ta która jest stałą i nieprzezroczystą, nie stanowi w rozciągłości swojéj ani czwartéj części téj, która jest płynną i przezroczystą; światło mniéj głęboko jéj dosięga, a ciepło skupia się tamże na najbliższéj warstwie powierzchni; ztąd wypływa, że temperatura tamże więcéj podlega odmianom, bądź to w pewnych godzinach, bądź w dniach, bądź też w porach roku. Lądy wsyssają szybko ciepło i podobnież je oddają; przeciwnie morza lepiéj je zatrzymują. Zresztą cząstki wody ziębłe, jako cięższe ku głębi się opuszczają, a po za 70° szerokości wcale się lodem nie okrywają. Są więc obszernym rezerwoarem temperatury prawie na każdym punkcie stałéj, a podczas zimy, oddają część ciepła, którą w lecie w siebie wciągnęły. Tym sposobem mają władzę łagodzącą na ziemie poblizkie. Tak wyspa umieszczona w Oceanie, mieć będzie klima znośniejsze, niżeli równa przestrzeń ziemi w pośród stałego lądu. Grecya wystawiająca powierzchnią morzem poprzecinaną, była najpierwszym i najważniejszym punktem cywilizacyi; podobnież Europa otoczona w największéj części wodami, przecięta odnogami głębokiemi i przenikniona ciekłemi massy, ma ciepło daleko umiarkowańsze, niżeli stały ląd Azyi.

Wiatry panujące, wielki także na temperaturę wpływ mają. Wiatry zachodnie, przychodząc od morza i wiejąc często na brzegi zachodnie Europy, przyczyniają się wiele w zimie do łagodzenia w niéj zimna, podczas, gdy te w miarę posuwania się ku Azyi, tracą część swojego ciepła, którego nabrały przebywając powierzchnią wody. Na wschodnich zaś brzegach Ameryki pułnocnéj, wiatry zachodnie są przeciwnie wiatrami po nad ziemią wiejącemi, przeto zachowują całą ostrość zimową. Wiatry pułnocne, mniejszy daleko wpływ mają w Europie, niżeli w Azyi pod tąż samą szerokością, bo do pierwszéj przybywają dopiéro, przebywszy wody zawsze wolne od lodów, gdzie zimno swoje złagodziły, tymczasem zaś w drugiéj, gdzie lądy bardziéj się do biegunów zbliżają i prawie zawsze z lodami się stykają, przychodzą bez pośrednio oziębione; dodajmy jeszcze, że w Europie, przez góry Szwecyi i Norwegii wstrzymane i rozproszone być mogły, gdy tymczasem w Azyi, krążą wolno po płaszczyźnie pułnocną jéj stronę formującéj. Wiatry południowe nakoniec, przynoszą nam część gorąca, którego nabrały przechodząc po nad ziemię Afryki, która prawie zupełnie stała, wystawioną jest w całéj prawie swéj rozległości na temperaturę równikową; gdy tymczasem do Azyi przychodzą od morza od brzegów Indyi, ponieważ tam pasmo kuli ziemskiéj, między zwrotnikowe jest prawie całe ciekłe, i niektóre wyspy wyjąwszy, nie masz prawie lądu pod równikiem umieszczonego; zatem, według tego, cośmy wyżéj mówili, powietrze morskie mniéj jest daleko gorące, niżeli strychujące lądy, gdzie się skupiają promienie słoneczne.

Wiatry południowe, chociażby równie ogrzane były pod strefą gorącą Azyatycką, jak pod strefą gorącą Afryki, nie mogły by jednak równoważyć skutków wiatrów pułnocnych w płaszczyznach Azyi, ponieważ wstrzymane by były przez pasma gór rozciągających się prawie równolegle do równika od Azyi mniejszéj, aż do morza Chińskiego, od 35 do 50° szerokości.

Stan powierzchni ziemi ma także wielki wpływ na temperaturę. W pustyniach piasczystych, albo na gołych skałach, powietrze przez dotknięcie ziemi, bardzo się rozgrzewa; wznosi się pionowo (jak z kominów), rozdziela się potém, dążąc w górne zimne strony atmosfery. Tak w Afryce, Sahara, któréj powierzchnia dwa razy prawie tyle wynosi, co morza śródziemnego, i gdzie piaski mogą we dnie do 40 i 48° Réaumura dochodzić, jest przyczyną wiatrów gorących południowych, często w Europie wiejących. Przeciwnie równiny roślinami, drzewami, i morawami okryte, znacznie temperaturą zniżają: murawy we dnie, mniéj niż piaski pod słońcem się rozgrzewają, a wśród nocy, tak szybko przez promieniowanie cieplik tracą, że pod strefą umiarkowaną, przez 10 miesięcy w roku, termometr może aż do zera się zniżyć. Lasy, jako przyczyna zimna, mogą działać w trojaki sposób: najprzód przez zasłonę jaką gruntowi przeciwko słońcu nadają, potém przez wyziewy wilgoci w nich będącéj, nakoniec, przez promieniowanie cieplika nocne. Liście pomnażając w stosunku do mass powierzchnię parującą, w wysokim stopniu na wyziewy i na promieniowanie wpływają; w takim przypadku wyrachowano, że drzewo kilka tysięcy razy większą powierzchnią na atmosferę działać może, jak ma ta część ziemi, którą osłania.

Władza ziębiąca roślin, dla Nowego lądu wielkiéj jest wagi. Rozległe lasy, okrywające ziemię Ameryki, w strefie równikowéj, przytykają na północ i południe do pól trawiastych, mających przestrzeń 10 razy większą, niżeli Francya; to ostatnie zjawisko, ciągnie się na północ w łąki rozciągające się około Missouri, aż do Oceanu Północnego. Zatém stały ląd Nowego świata, bardzo czynną i mocną siłę ziębiącą wywiera.

Podobne faktum widzimy w wielkich równinach Azyi północnéj, prawie całkiem roślinami pokrytych, które chociaż są wcale odmiennéj natury od Amerykańskich, podobne jednakże skutki wywierają.

Nakoniec, wzniesienie lądu sprawia powszechnie zniżenie temperatury. Dość tu przypomnieć, że w strefie gorącéj, na szczytach gór wysokich, wieczne są śniegi. Długo mniemano, że przez różnicę poziomu, można wytłumaczyć różnicę temperatury, między Europą i stronami Azyi przypadającemi w tych samych szerokościach; przypuszczono wzniesioną płaszczyznę centralną Tartaryi, ale ta hypotheza już teraz upadła. Wiadomo że płaszczyzny północne téj strony świata, przeciwnie, bardzo są nizkie, i że ograniczone są na południe przez system gór równoległych z równikiem, o którym już żeśmy mówili. Te góry, między któremi znajdują się najwyższe na ziemi, wywierają bardzo znaczne działanie ziębiące, tworząc spływający strumień zimnego powietrza, które jako cięższe z ich szczytów na poblizkie równiny się spuszcza.

Powyższe uwagi objaśniają temperaturę umiarkowaną, jakiéj w ogólności Europa używa. Dla poznania głównych przyczyn ziębiących i ogrzewających, trzeba było wprzód poznać główne ziemi podziały; z czasem zapewne przez ciągłe obserwacye, przyjdziemy do poznania miejscowych przyczyn ciepła i zimna: a człowiek raz téj wiadomości panem zostawszy, będzie mógł może, przez działanie swoje na zewnętrzną naturę, czasem jéj skutki łagodzić.

O WIELKOŚCI I WADZE CZŁOWIEKA W ROZMAITYCH LATACH.

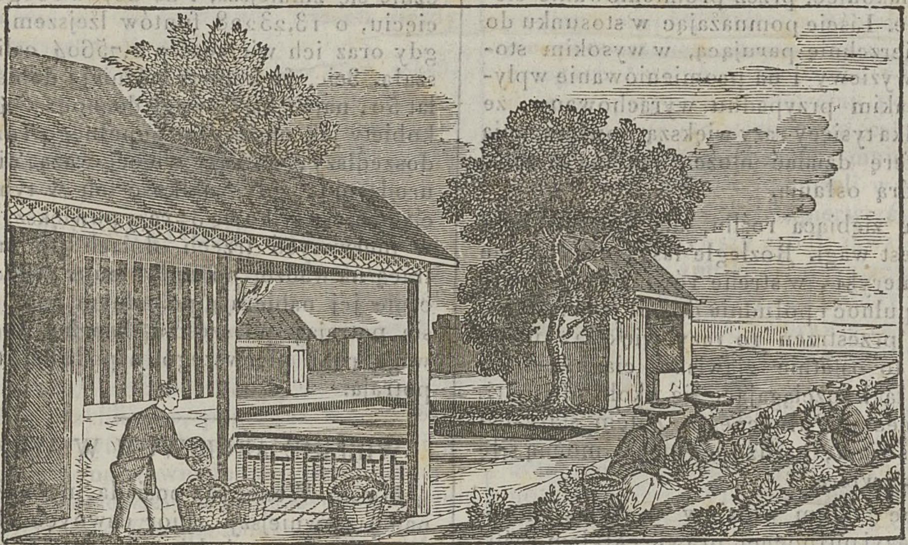
Według najnowszych doświadczeń okazało się: po 1sze, że osoba płci mężkiéj w równym wieku, więcéj ma wagi od żeńskiéj. 2gie, że mężczyzni w przecięciu w 40 latach największéj wagi dochodzą; że waga ich około lat 60 znacznie się zmniejsza, i że do roku 80go w przecięciu, o 13,23228 funtów lżejszemi się stają, gdy oraz ich wielkość o 2,75604 cali zmniejszała. 3cie, że kobiety późniéj i dopiéro około lat 50, największéj wagi dochodzą. 4te, że tak kobiety jak mężczyzni zupełnego rozwinięcia doszedłszy, 20 razy więcéj ważą, niżeli przy urodzeniu, gdy wielkość ich w tymże przeciągu czasu tylko się $3\frac{1}{4}$ razy powiększyła. Dzieci w pierwszych trzech dniach po urodzeniu tracą na wadze; po upłynieniu tygodnia znacznie jéj nabierają; po jednym roku ich waga się potraja; po sześciu latach, podwaja się waga roku pierwszego, a po latach trzynastu, potraja.

WIELKIE ARCHIWUM W WENECYI.

Miasto Wenecya posiada najważniejszy i najkosztowniejszy zbiór dawnych dokumentów. Nie masz nigdzie tak wielkiéj massy pismiennych dokumentów, w jedno miejsce zebranych, jak w Wenecyi w *Archivo Generale*. Archiwum całe, zajmuje 298 sal i korytarzy, które od dołu do sufitu, pułkami są zapełnione. Gdyby te pułki w prostym kierunku pojedynczo pobok ustawić, utworzyłyby linią 77,238 stóp długą. Tomów zawiera toż archiwum 8,664,709. Dziewięć i puł miliona dokumentów składają 1890 szczególnych archiwów. Czyniono różne obliczenia tego archiwum, z których jedno tylko przytaczamy. Gdyby wszystkie karty, tylko według szerokości (licząc na szerokość każdéj 9 cali) obok siebie ułożyć, utworzyłyby linią, mającą stóp 1,444,800,000. Że zaś objętość naszéj ziemi (przy równiku), tylko 123,345,700 stóp paryzkich wynosi, zatém te karty, razem sklejone, więcéj, jak 11 razy naszą ziemię opasać by mogły.



CHODOWANIE HERBATY.



ZBIÓR HERBATY ZIELONEJ.

HERBATA, (BIS.)

Krzew którego liście dają orzeźwiający i teraz niezbędny napój herbaty, pochodzi z Chin i Japonii, i tam jedynie dla użytku jest chodowany. Herbata jest zawsze na gruncie zielona, z wejrzenia ma niejakie podobieństwo do myrtu; krzew jéj dochodzi od 3ch do 6ciu stóp. Wytrwały jest na wszelkie zmiany klimatu; uprawiają go równie w Kantonie, gdzie gorąco czasem mieszkańcom jest nawet nieznośne, jak i w Pekinie, gdzie zima równie ostra się zdarza, jak w Europie północnéj.

Najlepszy jednak gatunek herbaty pochodzi z klimatu umiarkowanego, dla tego najwyborniejsza ma być w Nankinie położonym prawie w środku obu tych punktów ziemi. Największa część herbaty przedawanéj kupcom europejskim w Kantonie, pochodzi z górzystéj, ale ludnéj prowincyi Fokien, położonéj u brzegu morskiego w północno-wschodniéj stronie Kantonu. Najlepiéj udaje się w dolinach, lub na pochyłościach gór, osobliwie zaś nad brzegami rzek i strumieni.

Najpierwszy europejski pisarz o herbacie wspominający, jest Włoch Giovani Bottero, który wydał rozprawę o przyczynach wielkości miast. Chińczykowie, mówi on, mają ziele, z którego delikatny sok wyciskają i zamiast wina piją; ten sok jest bardzo zdrowy i chroni ich od wielu chorób, które u nas nadużycie wina sprowadza.

Roślina herbaty otrzymuje się z nasienia, a zasiew jéj wyobraża pierwsza rycina.

W równych i regularnych odstępach czynią się dziury w ziemi, w każdą wpuszcza się



Suszenie i utaczanie Herbaty.



Ostatnie mieszanie Herbaty.

sześć do dwunastu, ziarn, gdyż jak sądzą, ledwo piąta część wschodzi zasianego ziarna. Nim rośliny dojrzeją, pilnie są polewane, grunt corocznie się nawozi i z wszelkich chwastów oczyszcza.

Do wielu bajek o herbacie, należy następująca: Mniemano, iż najpiękniejsze jej gatunki rosną na spadzistych urwiskach gór skalistych, gdzie je mieszkańcy z wielką trudnością i niebezpieczeństwem zbierają; aby je otrzymać, Chińczycy drażnią małpy przebywające w tych miejscach niedostępnych, rzucając na nie kamieniami, które zwykle na takowe wyzwanie gałązkami herbaty odpowiadają. To widocznym jest fałszem, gdyż herbata nie rośnie dziko, ani w miejscach niedostępnych dla ludzi, gdzie by jéj siać, polewać i uprawiać nie mogli.

Liście herbaty dopiero w trzecim roku zbierane być mogą i wtedy najpiękniéj i najobficiéj rosną; krzew w siódmym roku dochodzi wysokości człowieka, i wtedy ma liście rzadsze i ostrzejsze. Wtedy ucinają go aż do pnia, który następnego lata obfite latorośle i liście wydaje. Czasem zostawują krzew aż do lat dziesięciu.

Zbiór herbaty, (wyobrażony na drugiéj rycinie,) jest bardzo ważny i wiele ostrożności wymaga; każdy listek odrywa się osobno od prątka; zbieracz powinien mieć ręce najczystsze, a przy zbiorze niektórych najdelikatniejszych gatunków, nawet rośliny ozionąć nie śmie. W pewném miejscu Udsi, na wyspie Japan, jest góra, szczególniéj herbacie sprzyjająca, i cały tamtejszy zbiór przeznaczony jest wyłącznie dla dworu cesarza Chińskiego. Wiel-

kie i głębokie rowy około góry, niedozwalają nikomu przystępu do tego skarbu, oprócz straży nad nim czuwającéj, krzewy ochraniane bywają starannie od kurzu i ostrych wiatrów. Robotnicy przeznaczeni do zbierania liści, zabronione mają przez kilka tygodni naprzód żadnych grubszych potraw używać, ażeby oddechem i potem nie zepsuli woni rośliny. Podczas roboty noszą cienkie rękawiczki i po dwa lub trzy razy na dzień się kąpią.

Mimo tylu formalności, każdy robotnik może dziennie od czterech do dziesięciu, a nawet do piętnastu funtów liści uzbierać. Zbiór odbywa się cztery razy, w końcu lutego i na początku marca, w kwietniu i w maju, tudzież w czerwcu i w sierpniu. Z pierwszego zbioru, który z młodych i bardzo delikatnych listków się składa, robi się kosztowna herbata zielona, prochem zwana, *Gandpowder* i czarna pod nazwaniem *Pekoe*. Pierwsze żniwo zowie się cesarską herbatą, jako dla niego tylko przeznaczoną.

Drugi i trzeci zbiór wydaje herbatę zieloną, znaną u nas pod nazwiskiem Haysen, czyli herbata cesarska; lekkie i mniejsze listki, otrzymywane z herbaty Haysen przez otrząsanie, kupują szczególniéj Amerykanie pułnocni.

Wyszukane i najdelikatniejsze listki drugiego zbioru, mieszane bywają ze zbiorem pierwszym. Czwarte żniwo daje gatunek najpospolitszy, herbatę czarną zwaną *Bohea*; tę zwykle mieszają z herbatą pomniejszą, rosnącą w obwodzie Wopping około Kantonu.

Z powodu, że pola w Chinach na bardzo małe cząstki są podzielone, nie może być tamże wielkich zakładów tego przemysłu, zasiewy są małe i tylko przez właścicielów z ich rodziną chodowane; ci zanoszą zaraz swe zbiory na przedaż, do klassy ludzi trudniących się zbieraniem i zasuszaniem liści przeznaczonych na targ w Kantonie.

Zasuszanie liści, które jak najprędzéj po zbiorze odbywać się powinno, stosuje się do dobroci herbaty. Czasem odbywa się takowe pod dachem, gdzie jednak liście na wiatr wystawione i często przetrząsane bywają. Postępowanie takowe wyobraża trzecia rycina, a to, co w tym względzie niżéj powiemy, ściąga się tylko do herbaty zielonéj.

Suszarnia wyobrażona na trzeciéj rycinie mieści w sobie pięć, dziesięć a czasem dwadzieścia piecyków, na wierzchu tychże jest gładkiém dnem opatrzona, nie głęboka żelazna panewka, daléj nizki podłużny matami okryty stół, na którym liście rozesłane i roztaczane bywają, skoro pierwszą operacyą przebyły. Gdy się panewki należycie rozgrzeją, kładzie się na nich funt świeżo uzbieranych liści; pełne i soczyste liście nabierają rysów, skoro tylko panewki się dotknie, natenczas robotnik obowiązany jest, śpiesznie je przewracać gołemi rękoma, aż się wszystkie rozgrzeją tak, że ich bez bolu dotknąć się można. W téj chwili bierze liście na naczynie do warzochy podobne, i zrzuca na maty przed robotników utaczających, którzy je zaraz w małych ilościach zagarniają i gołemi rękoma w jednym toczą kierunku; pomocnicy zaś mieszają je podnosząc i spuszczając, aby prędzéj ostygły i skręconą postać dłużéj zachować mogły. Dla zupełnego wyparowania wilgoci z liści, i utrzymania ich skręconéj postaci, operacya ta powtarza się dwa i trzy razy; a nawet więcéj jeżeli potrzeba, z tą różnicą, iż liście coraz mniéj są ogrzewane. Potém dzielą się liście na różne klassy do domowego użycia, albo na przedaż.

Po tych czynnościach herbata przedaje się najpowszechniéj w Kantonie kupcom herbatą handlującym, którzy je znowu na rozmaite dzielą gatunki mieszając i rozdzielając liście, czém się dzieci i kobiety zajmują. Po czém herbata po raz ostatni osuszona, pakuje się w małe pudełka od stu do sześćset w jednéj skrzyni, na których nazwiska obwodu, właściciela i t. d. są wydrukowane.

W Chinach używają herbaty od czasów niepamiętnych. Od cesarza aż do wyrobnika, wszystko pije herbatę, wyjąwszy tylko iż w różnych gatunkach.

Największy przywóz herbaty jest do Anglii, i ten między rokiem 1810 i 1828 przechodził 427 milionów funt. a zatém rocznie 23 i 24 miliony funtów. W roku 1831 wynosił przywóz 26,043,223 funtów. W Europie rozmaite są zdania o pożytku i szkodliwości herbaty. Doktór Odier bardzo letnią damę, od wodnéj puchliny uzdrowił mocną zieloną herbatą z syropem.

W Ameryce pułnocnéj Towarzystwo wstrzemięźliwości, pragnąc lud od opilstwa powściągnąć, dokazało, iż w wielu miejscach zamiast mocnych trunków, używają herbaty. Ta zmiana sprowadziła znaczne ulepszenia we wszelkich pracach przemysłu, w transportach wodnych i lądowych, w budowaniu dróg i kanałów, a szczególniéj ulepszyła stan rolniczy, nie tylko pod fizycznym, ale i moralnym względem. W krajach naszych po prostu i uczciwie robione piwo, mogłoby dla ludu nie tylko gorzałkę, ale i herbatę zastąpić.

BURZA W SAHARA.

Grunt wielkiéj pustyni Sahara w Afryce, składa się z delikatnego prochu piaskowego, z białego i czerwonego kwarcu, który rzadko wielkości żwiru dochodzi. Wiatr niesie często w gęstych chmurach piaski, które całe karawany zasypują.

«Burza piaskowa, mówi znakomity podróżnik Denham, którąśmy przebywając pustynię, nieszczęściem spotkali, dała nam wyobrażenie o strasznych jéj skutkach. Wiatr unosił drobny piasek okrywający niezmierną pustynią i tak nią powietrze zapełnił, że ledwo o kilka kroków mogliśmy widzieć. Słońce i cały horyzont

zupełnie się zaćmiły, a massa piasku tak była ciężką, że prawie usiłować potrzeba było, aby krokiem daléj postąpić. Często wielbłądy niknęły nam z oczu, choć tylko o kilka kroków szły od nas. Konie wywieszały języki i wspinały się przeciw chmurom piasku, nakoniec doznaliśmy pragnienia, którego nic ugasić nie mogło. »

Jeżeli wiatr wirowy przez pustynią przechodzi, wtedy piasek wznosi się w słupy, które podróżnik Bruce tak opisuje: « O godzinie 1éj uszedłszy 20 mil, usiedliśmy dla spoczynku pod krzewami Akacyi. Wzniosły i okropny widok przeraził nas razem i zdziwił. W niezmiernéj rozległości pustyni, od zachodu ku wschodowi, okazało się mnóstwo ogromnych słupów piasku które w rozmaitém oddaleniu, bądź szybko szły naprzód, bądź wokazałéj postaci uroczyście postępowały. Czasem lękaliśmy się, że nas w kilka minut zasypią i w saméj rzeczy, nieraz porywały nas mniejsze massy piasku, wnet jednak cofnęły się tak, że zupełnie z oczu nam znikły, dosięgając wierzchołkiem obłoków; często wierzchołki odrywały się od słupów, i wnet w powietrzu niknęły; czasem także słupy łamały się we środku, jakby je ogromna bomba przeszyła, ku południowi; gdy gwałtowny z północy wiatr powstał, zaczęły niezmiernie szybko na nas nacierać. Jedenaście słupów rzędem przeciw nam stanęło, jednakże oddalone były o 3 mile angielskie, największy z nich mógł mieć 10 stóp średnicy. Atoli z wiatrem południowo wschodnim, oddaliły się, nabawiwszy nas trwogą i podziwieniem. Takim słupom piaskowym niepodobna jest uciec, nawet na koniu najlepszym. » Adanson uważał słup piaskowy na rzece Gambia którą w pustyni przebywał. Był on na 20 sążni od okrętu, a zdawał się mieć 10 do 12 stóp obwodu, a wysokości do stóp 250. W oddaleniu na kilkanaście stóp rozszerzał ogromne około siebie gorąco i zapach siarki wydawał.

OSPA KROWIA.

Od niepamiętnych czasów, aż do początku zeszłego wieku, panowała w świecie choroba okrutna, postrach matek, niszcząca rodziny i piętnująca nie zatartym znakiem wszystkich, którzy ujść jéj zdołali. Była to ospa okropnie zaraźliwa, która ciągle ukryta we krwi, wściekle się obudzała, rozszerzając daléko swoje morderstwa i szpecąc na zawsze tych, których nie wtrąciła do grobu. Ileż razy najpiękniejsza dziewica i dziecię, duma swéj matki, w kilka dni stały się brzydkiemi, a nawet odrazę wzbudzały. Od czasu do czasu, wybuchała zaraza: wtedy uciekano zewsząd, lękano się zbliżyć do najlepszych przyjaciół, a ta klęska tak była trwożącą, iż w mniemaniu niepodobieństwa, aby się przed nią uchronić, zaszczepiano sobie zarazę, w nadziei wyszukania takiéj, która mniéj była grożącą. Europejczykowie wprowadzili ją do Nowego Swiata, gdzie wściekłe spustoszenia czyniła, i nie masz zakątka ziemi, od niéj wolnego.

Nagle, w końcu zeszłego wieku, wieść się rozeszła, iż wynaleziono środek zaradczy przeciw zarazie. Ta wieść z radością od matek powzięta, nie była próżną nadzieją. Doktór Jenner zważając, że kobiety trudniące się dojeniem krów, nigdy ospie nie ulegały, prócz małych tylko wyrzutów, umyślił zaszczepić materyą tychże, innym osobom, które dotąd okazały się niepodległemi tejże chorobie. Pośpieszył ogłosić swój wynalazek, a książe de Larochefoucauld, ów filantrop szlachetny i oświecony, pierwszy zwrócił uwagę na przedmiot tak ważny. Zapewniwszy sobie wsparcie kilku znamienitych lekarzy, otworzył składkę, na potrzebne do tego wydatki. Składka ta, najpierwsza jaką we Francyi zrobiono, w kilka dni złożoną była. Czyniono więc próby, które pomyślny skutek uwieńczył; a w kilka miesięcy Komitet centralny, któremu sam książe przewodniczył, utworzył pomniejsze w głównych miastach Francyi. Wnet szczepienie krowiéj ospy było przedmiotem opieki rządowéj; nadto ambassadorowie francuzcy, starali się ją w obcych krajach upowszechnić. Wnet za pomocą komitetów lekarskich i dobroczynnych, krowia ospa upowszechniła się w całéj Europie. Ztąd przeszła do krajów wschodnich, a mimo wstrętu Turków od wszelkich nowości osobliwie zaradzających złemu, w powszechne użycie weszła. Trudniéj atoli było zaprowadzić ją do Wielkich Indyj, gdzie ospa prawie najwięcéj grassuje, nie żeby się mieszkańcy opierali, ale, iż prawie niepodobna było prowadzić tak daleko materyą do zaszczepienia. Gdy jednak w Bagdadzie upowszechnioną została, rozszerzyła się w Indyach daleko prędzéj niż w Europie; co też dla kraju tak gorącego klimatu, na straszne zarazy wystawionego, niezmiernie było potrzebném.

W Ameryce Jefferson pierwszy zrobił próbę na swojéj rodzinie, przez co wszystkim mieszkańcom dał przykład. Atoli sława upowszechnienia jéj w tym tak rozległym kraju, należy się Hiszpanii, krajowi który zwykle nie rad nowości przejmuje. Z rozkazu Karola IV, Don Balmis jego lekarz, przedsięwziął awanturniczą podróż około świata w tym jedynie celu, ażeby szczepienie ospy krowiéj najdalszym ludom znajomém uczynić. Tak Hiszpanie, którzy w Ameryce złe najprzód upowszechnili, pierwsi byli do zaradzenia onemu. Ta chwalebna wyprawa udała się bardzo pomyślnie, mimo wielu trudności i niebezpieczeństw i prowadzoną była z największą roztropnością Aby wakcynę z pewnością przeprowadzić, wzięto na okręt pewną liczbę dzieci, nie mających ospy zaszczepionéj, którym ją potém następnie zaszczepiano, tak, aby materya na całą podróż wystarczyć mogła. Doktór Balmis przebiegał wszystkie brzegi Ameryki południo-

wéj, czyniąc śmiałe wewnątrz wycieczki, zjawiając się wszędzie, jak Opatrzności zesłaniec. Nie doznał nigdzie oporu, wszędzie mile był przyjmowany, bo zaraza poprzedzała go wszędzie.

Zachęcony pomyślnym skutkiem śmiały Hiszpan, w drugą puścił się podróż, niosąc pomoc Azyi. Przybył do Makao i do Kantonu, okrążył wszystkie wyspy tych morz odległych i wrócił do ojczyzny pełen chwały i błogosławieństwa.

Ale jeżeli wynalazek krowiéj ospy powszechne zadziwienie obudził, nauki również zadziwiające zrobiły odkrycie, to jest: iż szczepienie ospy krowiéj od wieków znane już było. Znaleziono tego dowód przed kilku laty w jedném sanskryckiém, a zatém bardzo starożytném dziele. Tam nie tylko ospa dokładnie jest opisaną, ale i szczepienie onéj wskazane jest tak, jak się dziś wykonywa. Odtąd dowiedziano się, że ta metoda zapomniana, przez niektóre jednak osoby przechowaną była. Godni wiary świadkowie opowiadają że w r. 1803, jeden książe Indyjski widząc syna swojego od lekarzów już opuszczonym, przywołał starego bramina, który miał sławę z posiadania tajemnicy na przeciw ospie. Bramin przyszedłszy oświadczył żal, że wcześniéj nie był wezwanym. « Mam ja, rzekł: nitkę umoczoną w materyi krosty na krowie, i za pomocą téj nici, mogę zrobić podobnąż krostę na ciele; przeciągam w igiełce nitkę napuszczoną, którą wpuszczam między ciało i zwierzchnią skórę dziecięcia, na ręce powyżéj łokcia, albo na udzie. Ta nitka sprawia zawsze wyrzut łatwy, mała tylko liczba krostek występuje, *a żadne dziecię nie umiera z téj choroby*, » Cóż to jest innego, jeżeli nie wakcyna?

Ale otóż faktum jeszcze dawniejsze, które Humbold poświadcza. « W r. 1802, mówi tenże: zaszczepiono ospę w domu margrabiego Valleumbroso jednemu czarnemu niewolnikowi; lecz ten nie okazał żadnych śladów choroby. Chciano operacye powtórzyć, gdy tenże oświadczył, iż pewny jest być wolnym od ospy, bo dojąc krowy w Kordilierach Andów, miał rodzaj wyrzutów: które według zdania pasterzów Indyjskich, pochodzą z dotknięcia się pewnych krost, na wymionach krowy. Ci, którzy ten wyrzut mieli, mówi murzyn, nigdy ospy nie znali. To także nie jest co innego jak wakcyna.

Zapomnienie tak drogiego wynalazku i wskrzeszenie onego po długich wiekach, godne jest głębokiéj filozofa uwagi; odtąd dobrodziejstwo druku zabezpieczy świat od zaguby myśli tak pożytecznych.

Cóżkolwiek bądź, Jenner zawsze ma sławę, iż na wakcynę szczególną zwrócił uwagę, bo nawet pomysł o niéj najpierwszy, nie jest jego własnością; należy on do pana Rabaut-Pomié, który go w r. 1781 doktorowi Pew, przyjacielowi Jennera udzielił. Wszyscy zarówno zasłużyli na wdzięczność ludów i matek.

Uwiadomienie.

Z TYM NUMEREM KOŃCZY SIĘ I^szy ROK
Magazynu Powszechnego
KTÓRY WYCHODZI I NA ROK 1835.
4 Numera już wyszły z druku.

Prócz *Magazynu Powszechnego* wychodzą u mnie jeszcze dwa następujące pisma:

I. MAGAZYN MÓD, czyli *Dziennik przyjemnych wiadomości*, wychodzący 4 razy na miesiąc, z dołączeniem rycin wyobrażających Mody Paryzkie, Wiedeńskie i Berlińskie, przez znanych artystów za granicą robione, oraz z przydaniem co kwartał Ryciny, wyobrażającéj Zbiór najmodniejszych mebli. Cena prenumeraty jest w Warszawie *rocznie* Złp. 40, *pułrocznie* złp. 23. Na urzędach i Stacyach pocztowych *rocznie* złp. 48, *pułrocznie* złp. 25. — *Trzy Numera już wyszły.*

II. MAGAZYN UŻYTECZNYCH i PRZYJEMNYCH WIADOMOSCI DLA DZIECI, wychodzi co tydzień we Czwartek. — Cena prenumeraty *rocznie* złp. 10. Na urzędach i Stacyach pocztowych złp. 13.

Prenumerata na *Magazyn Powszechny* i na dwa powyższe pisma, przyjmuje się ciągle w Warszawie i na Urzędach pocztowych, na prowincyi.

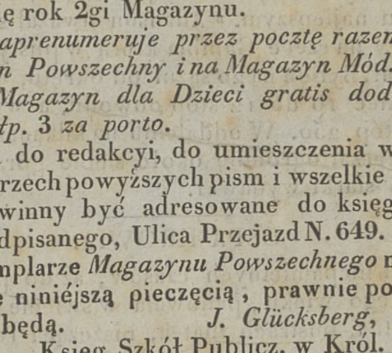
Ktoby życzył mieć Magazyn od samego początku, czyli od 1go, do 52 numeru, za opłatą zwyczajnéj rocznéj prenumeraty, może go odebrać i za rok 1834, zaś z numerem 53cim zaczął się rok 2gi Magazynu.

Kto zaprenumeruje przez pocztę razem na Magazyn Powszechny i na Magazyn Mód: odbierze Magazyn dla Dzieci gratis dodając tylko złp. 3 za porto.

Pisma do redakcyi, do umieszczenia w jedném z trzech powyższych pism i wszelkie inne listy powinny być adresowane do księgarni niżéj podpisanego, Ulica Przejazd N. 649.

Egzemplarze *Magazynu Powszechnego* nieopatrzone niniéjszą pieczęcią, prawnie poszukiwane będą. J. Glücksberg,
Księg. Szkół Publicz. w Król. Pol.

(Spis rzeczy i tytuł za dni kilka wyjdą z druku.)



WYDAWCY: Bossange père, Jan Glücksberg, Józef Kaczanowski, August Emanuel Glücksberg.
w Warszawie, w Drukarni przy Ulicy Rymarskiéj N. 744.